№ 39.
Rok trzeci.

N. PIEKARY (poczta Scharley)
dnia 27. Września 1870.

ZWIASTUN GÓRNOSZLĄZKI.

Zwiastun Górnoszlązki wychodzi raz w tygodniu w Czwartek, kosztuje na pocztach Państwa Pruskiego 9 sgr 9 fen. kwartalnie, w miejscu 8 sgr. z Dodatkiem 14 sgr. na pocztach, w miejscu 12 sgr. sam Dodatek 5 sgr. 6 pf. w miejscu 4 sgr. Na pocztach w państwie Austryackiem kosztuje 45 cent. monetą srebrną, zaś wprost na ręce Redakcyi 60 cent. wal. austr. kwartalnie z porto ryą, z Dodatkiem 90 cent. sam Dodatek 46 cent. dwa pod jednym adresem 33 cent. więcéj niż dwa 30 cent.

Przyjmuje się Inseraty (ogłoszenia) za przedpłatę 1 sgr. od każdego wiersza petit obejmującego. Za powtórzenie płaci się połowę, to jest: 6 fen. od wiersza.

Niem. Piekary, dnia 27. Września.

(Ciąg dalszy.)

„A widząc ci, którzy przy nim byli, co się dziać miało, rzekli Mu: Panie, mamyli bić mieczem? I uderzył jeden z nich sługę najwyższego kapłana: i uciął ucho jego prawe. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Zaniechajcie aż póty. A dotknąwszy ucha jego uzdrowił go.“ (Są słowa napisane u Łukasza św. w rozd. 22. wierszu 49. do 52.)

Szanowni Czytelnicy! Dopiero w upłynionych Nr. „Zwiastuna“ czytaliście dramat Męki kochanego naszego Zbawiciela, który pobożni Bawarowie, wdzięczni Bogu za oddalenie morowego powietrza, to rozmyślanie i żywe wyobrażenie krwawéj ofiary Pana naszego za grzechy całego świata, przedstawili ku ożywieniu ducha i pobudzeniu serc ludzkich do wdzięczności za tak wielkie poświęcenie się Jego. Dziś „Zwiastun“ oznajmując o wypadkach rzymskich, wystawia Wam już nie dramat naśladowany, ale rzeczywisty fakt, spełniony na osobie Namiestnika Chrystusowego w Rzymie. Tam idźcie, a oglądajcie,— oto huwce zbrojnych łotrów, niby do Ogrojca, wchodzą do miasta wiecznego, aby Ojca św. pojmać. „Mamyli bić mieczem,“ wołają wierni Żuawi i rzucają się na nieprzyjaciół, a Ojciec święty odpowiadając mówi: „Zaniechajcie.“ Mówi daléj do siepaczy: „Ta jest godzina wasza i moc ciemności, aby się dopełniła miara grzechów waszych.“

Idźcie także do Wilhelmhöhe, a oglądajcie Judasza, Napoleona, który zaprzedał Ojca św. Szuka on w desperacyi śmierci, ale znaleść jéj nie może; na placu boju, z orężem w ręku, byłaby śmierć za szlachetną dla takiego łotra — szuka jéj więc w samobójstwie, ale i tę mu przeszkodzono. — Idźcie a oglądajcie, jak Ojca św. wodzą od Annasza do Kajfasza, od Heroda do Piłata, a wyszukują fałszywych świadków, jakoby mogli Go potępić, odsądzić i ogołocić ze czci i godności monarszéj, a nareszcie obwołać i umęczyć jako zwodziciela. Takich świadków bezbożnych niebrakuje i pomiędzy nami. — Ale biada i tym, którzy milcząc kiwają głowami a tem samem przytakują owym bezbożnikom. — A stokroć tym biada, którzy z Piłatem umywają ręce, mówiąc: „Niewinienem krwi onego sprawiedliwego, — wy się patrzcie.“ Oj taka obojętność nie ujdzie za wymówkę przed Bogiem.

Chrystus na to się narodził i po to przyszedł na świat. ażeby ucierpiał i umarł za lud, i niemogło być inaczéj, tylko musieli być tyrani, którzy go tak okrutnie zamordowali. — A przecież, jak surowo karał Bóg naród żydowski, który spełnił to wielkie przeznaczenie.— Jak natychmiast stłumił śmiercią Judasza, pomimo, że uznał złość swoją, a przecież mu nie dał łaski uciec się do pokuty. Bo gdy się miarka dopełni grzechów, wtedy Bóg w zupełności zwykł karać.

Przetóż nie naśladujmy onych niewdzięcznych żydów, ale powstańmy w obronie Ojca św. i w obronie wiary i kościoła św. Nie pochlebiajmy sobie wymówką, żeć, co żydzi wyrządzali Chrystusowi, to była rzecz gorsza, niż dzisiaj Papieżowi. Albowiem powiedział Pan Chrystus: „Coście uczynili jednemu z moich najmniejszych, toście mnie uczynili.“ Przetóż jeżeli za najmniejsze ze swoich owieczek Pan Jezus obiecał tak karać lub nagradzać, jakgdyby to Jemu samemu wyrządzono; cóż dopiero za swojego Namiestnika, któremu dał wszystkę Władzę nad nami, jaką ma sam. Przetóż niech każdy z wiernych poradzi się swojego Pasterza duchownego, jak w tym względzie postąpić sobie ma, gdyż Ci będą mieli pieczą nad tem i będą przewodnikami w sprawie bronienia Ojca świętego — chciejmy tylko być im powolni.

Kiedy Polacy widzieli swoją ojczyznę w ucisku, wszystek lud, a osobliwie damy, przybrały żałobę i pomimo więzienia, kontrybucyi, które despota moskiewski nakładał na nich, przecież znosili to cierpliwie dla miłości ojczyzny. O! gdybyśmy tak czułemi byli o ojczyznę wieczną, jakżeby nas wielce interesowała

dzisiejsza sprawa Ojca św.! która jednakże niewymaga takich ofiar po nas, jak to powyżéj, za przykład się namieniło. Nie rząda sprawa Ojca św. żałoby powierzchownéj, — połączonéj z kosztami niepotrzebnie, ale żąda żałoby wewnętrznéj i szczeréj, pochodzącéj z wiary i miłości.

Niechże Bóg będzie Wodzem naszym, a niech uwolni serca nasze, z niewolniczych więzów światowych, które krępują nasze uczucia i od wszelkich szlachetnych i świętych spraw odwodzą, a do marnych doczesnych, niby koniecznych potrzeb przywięzują. Niech nam napomnienie Jezusa Chrystusa, teraz osobliwie Duch Przenajświętszy na sercach wyrazi: *„Szukajcie najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystkie inne rzeczy będą wam przydane."* Ach! tego królestwa Bożego — jakże nam dzisiaj najbardziéj potrzeba, a mało ktoby go szukał — a o sprawiedliwości jego ani się kto pyta. Dla tego napomina nas Duch Boży: „Nawróćcie się z całego serca a czyńcie pokutę, bo jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy poginiecie."

I zaś mówi Zbawiciel: „Bezemnie nic nie możecie." — Tak jest, bez łaski Bożéj człowiek nic dobrego uczynić nie może. Przeto najprzód prośmy Boga o łaskę powstania z grzechów naszych, o odpuszczenie ich, a potem prośmy o pomoc dla Ojca św.— Potem pozna świat, iż jeszcze Duch Boży mieszka w nas, jeżeli jednem sercem, jak jeden mąż, powstaniemy i podniesiemy głos za obroną Namiestnika Chrystusowego. — jako Głową kościoła naszego.

Boże Wszechmocny! pomścij się krzywdy, Twojemu św. Imieniowi wyrządzonéj, a ześlij Twego św. Michała Archanioła, aby, jako ztrącił z nieba Lucyfera z nieprzeliczonemi hufcami szatanów do piekła, tak podłych służalców jego: Emanuela, Garybaldego, Mazziniego i z całą masońską zgrają zniszczył i w nic obrócił, ażeby zaś Twój kościół mógł Ciebie chwalić i Tobie służyć w pokoju.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Kaplicza loretańska

Do „Kraju" piszą z Loretu: Zapewne nie było i nie ma w świecie bogatszego sanctuarium nad domek loretański, który oprócz 400,000 franków rocznego dochodu, posiada nadzwyczaj bogaty skarbiec, a raczéj muzeum wszelkich kosztowności kościelnych i świeckich. Skarbiec obecnie egzystujący powstał w bieżącym stuleciu i codziennie wzrasta w drogocenne dary, zostawione przez pobożnych pielgrzymów z całego świata.

W dawnym skarbcu znajdowała się chorągiew turecka zdobyta przez Sobieskiego pod Wiedniem w 1683 r. Chorągiew tę zabrał jenerał Dąbrowski, dowódzca legionów polskich we Włoszech i dziś oprócz marmurowéj tablicy; w murowanéj po lewéj stronie domku świętego, nie ma żadnéj pamiątki tego świetnego zwycięztwa, gdyż chorągiew ta po rozwiązaniu przeszła w ręce prywatne. (Chorągiew tę uwieźli Moskale r. 1831. z Warszawy, gdzie ją generał Dąbrowski umieścił był w zbiorach Towarzystwa Przyj. Nauk. Warsz. Obecnie znajduje się ona w bibliotece carskiéj w Petersburgu.)

Jakkolwiek na skarbiec dzisiejszy kilkadziesiąt lat się składa, liczy on obecnie kilka tysięcy okazów w samych drogich kamieniach, złocie i srebrze. Między darami są i polskie: sznur pereł ze złotemi ozdobami 14. Lipca 1807. przez Maryę z Czartoryskich ks. Wirtembergską; przepaska z brylantami zostawiona 28. Maja 1821 przez Maryę Lubomirską z Warszawy; złote kolczyki emaliowane i brylantami wysadzane oraz wielką srebrną lampę darował hr. Plater z Wilna; złote serce z cyfrą wysadzoną ametystami pochodzi od Antoniego Corazza z Warszawy; srebrne naczynie darowane przez hr. Rzewuskich 16. Maja 1833; wielki krucyfiks bursztynowy, dar hr. Wł. Zamojskiego; ramy z aksamitu wysadzone szkłami czeskiemi, imitującemi brylanty, pochodzą od Aug. Hińskiego, w roku 1839 przejeżdżającego przez Loret; bransolety złote wysadzane perłami, rubinami i szmaragdami, ofiarowała w czasie pielgrzymski 23. Maja 1845 ks. Helena Poniatowska: 6 świeczników srebrnych pozłacanych przywiozła w ofierze tutejszéj Madonnie ks. Marya Czetwertyńska 3. Maja 1847 roku.

W tych dniach kustosz skarbcu uskutecznił podział i rozsegrogowanie darów złożonych w upłynionem półroczu, między darami polskiemi ujrzeliśmy kosztowny Biskupi pierścien, ofiarowany 1. Maja r. b. przez mgra Ludwika Wolańskiego, rodem z Poznańskiego, prałata domowego Jego Świątobliwości. Pierścień ten szczerozłoty w osadzie zawiera pochodzący z pierścienia Fijałkowskiego, arcybiskupa warszawskiego, wielki ametyst, który szczodrobliwy ofiarodąwca kazał obsadzić w brylanty w celu złożenia go jako wotum N. M. P. Loretańskiéj.

(Tyg. kat.)

Bracia wierni sobie po śmierci.

W środku starych siedzib niemieckich, między czarnym lasem a Eogiezami, na połowie drogi między Bazyleją a Strassburgiem wznosi się miasto Brejzach na samotnéj skale po prawéj stronie Renu, który przerzyna krajobraz do ogrodu podobny. Brejzach, stare miasto, niegdyś kwitnące i wspaniałe, pomiędzy miastami niemieckiemi, nazywane było kluczem do Niemieckiego, albo nareszcie jego najdroższym klejnotem. Dla tego miasta rok 1162 jest szczególnie pamiętnym.

Arcybiskup koloński Rajnald w powrocie z Włoch przybył z Cesarzem Fryderykiem do Brejzach, i chciał zabrać z sobą za Ren do arcybiskupiéj stolicy szacowne relikwije ciała św. trzech królów i kości św. braci i męczenników Gerwazego i Protazego. Obywatele miasta przyjęli go z wielką czcią i zaprowadzili na gorę do kościoła, a potem na świetną ucztę. Gdy zaś w swą drogę się zabierał, starsi miasta prosili go bardzo, aby zechciał w ich mieście zostawić relikwije przynajmniéj jednego z świętych braci dla uświęcenia ich kościoła św. Szczepana, który jest piękny, prawie cały z czworobocznych kamieni zbudowany z wysoką

sztukateryami ozdobioną wieżą. Arcybiskup przychylił się do ich życzeń, dawszy im św. Gerwazego. Gdy zaś statek, na którym się sam św. Protazy bez brata znajdował, niemógł być ruszonym od brzegu ku drugiéj stronie, a lud mnogi na około stojący prosząc Arcybiskapa, wołał: ach Panie, święci bracia, którzy wierni sobie za życia spólnie za wiarę chrześciańską walczyli, niechcą i po śmierci być rozdzieleni! Daruj nam relikwije i tego drugiego brata! Gdy uczynił zadosyć i temu ich życzeniu, statek wnet odbił z łatwością od brzegu. Szanowny ten dar odniesiono w uroczystéj procesyi do kościoła, a późniéj w 1498 r. złożono go w kosztowną, sztucznie zrobioną srebrną szafę.

Pasyoniści na górze Kawo.

Najwyższem szczęściem u starych Rzymian był tryumfalny pochód na pagorek Kapitolu do świątyni Jowisza kapitolińskiego. Gdy któremu z wodzów zwycięzkich ten honor przez Senat był zabroniony, pozwalano mu przecież mniejszego na górę Kawo do świątyni Jowisza łacińskiego.

Lecz jak wszystko się zmieniło w Rzymie i we Włoszech, tak też wielka odmiana zaszła i na górze Kawo. Stary Rzym miasto bałwanów, Babylon apokaliptyczny, prześladowca chrześcian, stał się teraz obrońcą chrześcian, Stolicą kościoła Jezusa Nazareńskiego Boga człowieka, twierdzą wiary i burzycielem bałwanów; podobnież świątynia pogańskiego Jowisza na téj górze runęła, i na gruzach téj rozwalonéj bałwochwalni, Kardynał rzymski 1783. roku wybudował kościół Bogu-Człowiekowi ukrzyżowanemu, i przy nim klasztor zamieszkany przez Ojców Pasyonistów, prawdziwych naśladowców Jezusa, ubogich zakonników, którzy z jałmużny żyjąc, zarzekłszy się świata i jego rozkoszy, poświęcają swe życie rozmyślaniu, a szczególniéj rozmyślaniu męki i śmierci Zbawiciela świata.

Jakże to wielka różnica między tem, co tu było pierwéj, a tem co teraz jest. Pierwéj obchodzono tu uroczyście ubóstwienie człowieka, a teraz panuje tu najgłębsza pokora chrześciańskich zakonników, którzy w duchu i w prawdzie oddają tu cześć Bogu-Człowiekowi Jezusowi Chrystusowi.

GŁOS
z pod zamku tenczyńskiego
czyli
główny warunek bytu Polski.

Dziennikarstwo ruszyło zbyt zaległą sprawę,
Tu i owdzie potrąca „o Polskę“ nawiasem,
Zwykle to obiecanki, cacanki jaskrawe,
Każda sprawa ma koniec i ten przyjdzie z czasem,

Niespuszczajmy z uwagi, w jakich żyjem czasach,
Mamy huk buntowników na przeciwko Boga,
Co się dzieje po miastach nie dzieje się w lasach,
Wojna gnębi ród ludzki „Bóg się mści“ to trwoga.

Skryte wyroki Boskie, ludzie w czynach zmienni,
Szczególniéj też Polacy, co winni być wzorem
Jakżeśmy w rzeczach wiary stali się odmienni,
Biada nam, gdyż nie idziem przodków naszych torem.

Zaliż się w tém nielękać sprawiedliwéj chłosty,
Pobożność w dni świąteczne istna kirchparada
Niczém są Sakramenta, za nic święte posty,
Żyć bez Boga i wiary masońska zasada,

Gdy rychło niepowrócim w przodków naszych ślady,
Próżne nasze marzenia ojczyzny powrotu,
Pan Bóg czeka poprawy. w nas pełno szkarady,
Szukamy cudzych bogów jak pijany płotu.

Jak Polska Polską była, więc od Mieczysława,
Jeden ją łączył węzeł z Stolicą piotrową,
Słynęła na wsze strony jéj pobożna sława,
Do obrony praw bożych wciąż była gotową.

Błogosławiona niegdyś Polsko ukochana,
Wróć do praojców wiary sumiennie i szczerze,
Pogardzona od wszystkich, zbolała, stroskana,
Znajdziesz balsam pociechy ale w świętéj wierze.

Pragniemy bytu Polski, sam to Pan Bóg widzi,
Zaliżmy tego warci, to ważne pytanie,
Główny warunek bytu niechaj nas nie wstydzi,
Trzymać z kościołem rzymskim „Polska zmartwychwstanie.“

O Rzym, bądźmy spokojni, choć w krytycznéj toni,
Bo kościół katolicki różne przetrwał burze,
Chrystus dziedzinę Piotra sam ochrania, broni,
Jego tryumf pokona piekielne przedmurze.

Przypatrzmy się wypadkom, kto losami rządzi,
Żali rachuby ludzkie, lub jakiś bóg wojny,
Bóg wojny to zła wiara, ale ten niebłądzi,
Kto się korzy przed Bogiem i modlitwą zbrojny.

A. Ż.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Prusy. Najjaśniejsza Pani była dnia 21. b. m. obecną pobłogosławieniu w kaplicy zamkowéj zwłok zmarłéj pani Bergh, z domu hrabianki Neale. Zmarła liczyła 90 lat wieku i była damą dworską jeszcze za królowy Ludwiki.

Według „Dz. Pozn.“ zwolniony został Jenerał Steinmetz z dowództwa naczelnego pierwszą armią i zamianowany jenerał-gubernatorem w obwodzie 5 i 6 korpusu armii z siedliskiem w Poznaniu. O odejściu jenerała tego już dawno przebąkiwano, podając za przyczynę nieochranianie przez niego wojsk, zostających pod jego dowództwem. Dziś w obec spełnionego faktu tak piszą do „Kreutz Ztg.“: „Jenerał piechoty Steinmetz zwolniony został z posady głównodowodzącego I. armią. Wypadek ten mógłby dać powód do próżnych i niemiłych kombinacyj tém więcéj, że w ostatnich czasach pogłoski o tém w rozmaitéj formie po gazetach krążyły. Pogłoski te były wszystkie, mianowicie pod względem ich umotywowania całkiém fałszywemi i przypisywały prowadzeniu wojska wysoko

zasłużonego ojczyznie jenerała błędy i słabości, których tenże nigdy nie popełnił, jak to póżniéj historya wojny jasno wykaże. W kołach kompetentnych zawsze dobrze wiedziano, że sędziwy jenerał łączy z heroiczną osobistą dzielnością także wielkie serce dla swych żołnierzy i głębokie rozpoznanie swéj odpowiedzialności za życie powierzonych mu synów kraju, że swoje bataliony, szwadrony i baterye tylko wtedy całkiém wystawiał, kiedy tego położenie wojny gwałtownie wymagało. Powrót jego do komendy w ojczystych prowincyach objaśnić się powinien tém prostém oświadczeniem, że przy armii osaczającéj Metz jedyne najwyższe dowództwo nietylko za wystarczające uważane być musi, lecz nawet że instancya pośrednia drugiego najwyższego dowództwa armii mogłaby pod niejednym względem działać jedynie szkodliwie. Utworzenie innéj samodzielnéj armii nie było, jak się zdaje, Najwyższym zamiarem, gdyż część całego niemieckiego wojska pod Metz obozuje, druga operacyjna część, już i tak uformowana w dwie armie, idzie do dalszéj swéj działalności pod Paryżem. Z tego pewnie powodu chciano w miejscu kompetentném przekazać czcigodnemu jenerałowi, którego sława i zasługa około wielkości ojczyzny zabezpieczone są po wszystkie czasy, dobrze zasłużoną, spokojniejszą działalność, każąc mu powracać do ogniska domowego. Armia jego, która zawsze z zaufaniem na niego spoglądała, wie, co w nim traci.“

Z pod Metz, 17. Września zamieszczają „Hamb. Nachr.“ co następuje:

„Z wielką gorliwością jeszcze i w ostatnim czasie pracowano z naszéj strony, ażeby koło szańcy różnego gatunku, jakie obecnie Metz ze wszystkich stron otaczają, jeszcze więcéj uzupełnić i coraz bardziéj odciąć marszałkowi Bazaine wszelką możebność przebicia się. Marszałek też, jak się zdaje, zaniechał całkiém myśli takiego rozpaczliwego wydobycia się; przynajmniéj od dwóch tygodni zaprzestał wszelkich kroków nieprzyjacielskich. Ciężka pruska baterya, która stała naprzeciwko bardzo silnéj cytadeli zewnętrznéj Metzu, St. Quentin, posuniętą została w ostatnich nocach o 7000 kroków, a jutro mają z niéj rozpocząć bombardowanie. Ponieważ Francuzi niedawno temu wypuścili 6 oficerów i 673 żołnierzy, którzy jako jeńcy w Metz się znajdowali, przeto posłano im teraz 6 w niewoli się zajdujących oficerów francuzkich równego stopnia i 673 żołnierzy z różnych gatunków broni z jeńców z pod Sedan. Wszyscy nasi żołnierze i oficerowie, którzy się znajdowali w niewoli francuzkiéj, chwalą nader przyzwoite i ludzkie obchodzenie się, jakiego doznawali. Dywizya piechoty, składając się z obydwóch pułków piechoty hanzeatyckich i z dwóch pułków meklemburgskich i z 14 batalionu strzelców wymaszerowała z Metz do Toul, ażeby wziąść udział w oblężeniu tego miasta. W. książe meklemburgsko-schweryński otrzymał rozkaz przedsięwziąć tymczasowo z 2 pułkami jazdy rekonesans i udać się póżniéj do Chalons, ażeby tam rezydować jako jenerał-gubernator.“

Z Meaux, 19. Września. „O godzinie 8. z rana wyszedł rozkaz, ażeby wielka główna kwatera miała się na pogotowiu do wyruszenia jeszcze przed południem daléj ku Paryżowi, a mianowicie nasamprzód do miasteczka Lagny, podczas kiedy JKMość zakwateruje się na noc w zamku barona Rotszylda la Ferriére. Wojska wszystkie maszerują ku północy i południowi Paryża i dziś wieczorem podług wszelkiego prawdopodobieństwa osaczenie ukończoném zostanie. Wsie w najbliższém otoczeniu Paryża, a zatém po za Lagny, opuszczone zostały wszystkie przez mieszkańców i pozostawiają wojskom tylko próżne lokale, gdyż zbywa na wszelkim sprzęcie. Drogoskazy nie zostały powywracane, lecz w spak poustawiane, i tak fałszywe drogi wskazują. U wnijścia do wsi usunięto tablice z oznaczeniem miejscowości i oddalenia, tak że tylko kompas i mapa pozostaje do z oryentowania. Wszystko w stogach znajdują e się zboże spalono jeszcze wczoraj, tak że wszędzie się dymi i pali. Nawet pola z kapustą i kartoflami są zrujnowane, w ogóle przedsięwzięto wszystkie środki tak na seryo, jakby rzeczywiście zdeterminowanéj obrony oczekiwać należało. Mogłoby nawet być podobném, że w Paryżu i około Paryża zebrane wojska liniowe z rezerwą swoją przyjmą jeszcze bitwy przed cytadelami; przyjnajmniéj miano dziś bardzo rychło odkryć ślady francuzkich biwaków. Jeżeli wojska francuzkie się nie cofną, natenczas starcie się awangard sprowadzić może łatwo większą bitwę. Wczoraj przybył tu także JKWysokość admirał książę Adalbert, ażeby wziąść udział w dalszym marszu na Paryż. Onegdaj odwiedził wielką główną kwaterę JKWysokość książę Albrecht (syn), ponieważ brygada jazdy, którą dowodzi, w bliskości się znajdowała.

Onegdaj nadeszło doniesienie z jednego punktu naszego traktu etapowego do głównéj kwatery, że w Vancouleurs 300 gwardzistów ruchomych, ktorym przy wkroczeniu pruskich żołnierzy przerwano wojskową ich działalność, przedsięwzięło zamach na pozostawiony tam lazaret polowy; zabrano w niewolą trzech lekarzy, nieznaczną wojskową asekuracyą i urzędnika policyjnego z Berlina, ogółem 35 osób i uprowadzono po drogach niestrzeżonych w głąb Francyi. Liczba tych tajemnych napadów zwiększa się od kilku dni. Wykonywane one bywają zawsze przeważną liczbą przeciwko bezbronnéj mniejszości. Od czasu kiedy wolni strzelcy wyjęci zostali z pod prawa, przebieganie ich otwartego kraju ustało, lecz napady tychże trwają tu i owdzie po miastach, gdzie domów używają za schronienie. Najświeższy podobny przypadek wydarzył się dnia 14. Września, również na tyłach III. armii, w St. Dizier (departament Haute-Marne.) Wysłano do tego miasta oddział z 38. pułku piechoty (3 oficerów, 11 podoficerów i 127 szeregowców), który zaledwie do miasta zaczął wchodzić a już powitany został gwałtownym ogniem. Postarano się natychmiast, ażeby z Bar-le-Duc trzy bataliony bawarskiéj piechoty i pół szwadronu bawarskich huzarów ruszyły na egzekucyą do St. Dizier.

JKWysokość książę następca tronu mieszka jak „Dz. Pozn.“ donosi w Coulommiers w domu prywatnym margrabiego de Varennes, — ten sam dom, który w r. 1814 przed wkroczeniem sprzymierzonych król Fry-

deryk Wilhelm III z obydwoma swymi najstarszymi synami w czasie krótkiego pobytu zajmował. Książę następca tronu dziś (16.) w południe o godzinie 12. pojechał do królewskiéj głównéj kwatery do Meaux, zkąd wieczorem powróci. Jenerał-porucznik Blumenthal bawił już wczoraj w obozie JKMości. Naczelne dowództwo III armii posunie się jutro (17.) w południowym swoim kierunku daléj ku Paryżowi.“

Opuszczenie przez nieprzyjaciela pozycyi pod Pierrefitte, na północ od St. Denis, każe się domyślać, że będzie on się tem usilniéj bronił w samem St. Denis w razie, gdyby było zamiarem zdobywać tę pozycyą niezmiernie silną, czego trudno przypuścić z powodu, że od strony St. Denis możnaby przeciw głównym obwarowaniom Paryża (ze względu na silne twierdzenie wzdłuż panujących wyniosłości na południe od kanału Ourcq.) operować tylko za pomocą regularnego oblężenia.

Również mówią, że i Fort de Vincennes opuszczony jest przez Francuzów, lecz przed opuszczeniem zupełnie podminowany. Téj pogłosce można tem łatwiéj dać wiarę, ile że obwarowanie Vincennes składa się głównie z murów i mało ma siły oporu, zwłaszcza, że położenie naokół jest wyniosłe, a sam fort przez to z bliska się da ostrzeliwać.

Korpus osaczający Thinville prawie najwięcéj bywa niepokojony z wszystkich wojsk oblegających francuzkie twierdze.

Przez porę dnia uwijają się patrole jazdy naokoło warowni, aby ją odciąć od wszelkiéj styczności na zewnątrz; w nocy odbywa piechota służbę straży przednich, o tyle uciążliwszą, że rzadko 24 godzin minie, żeby załoga nie zrobiła wycieczki, popieranéj z zewnątrz przez oddziały Franc-tireurs, między którymi nawet kobiety się znajdują. —

Przed Metz nie zaszło od dwóch tygodni nic prawie zasługującego na wzmiankę. Odbywa się tam rzadkie widowisko, że naokoło silnéj fortecy tworzy się nowe koło z silnie obwarowanych pozycyj, które owę fortecę obejmuje uściskiem żelaznych ramion. — Dnia 6. pokusił się oddział francuski zrobić wycieczkę przeciw pozycyi wzdłuż zwirówki do Strassburga. Walka, prowadzona z początku tylko przez piechotę, późniéj także przez artyleryą, trwała tylko kilka godzin, a potem przerwało ją częścią zapadnięcie nocy, częścią silna burza; nasze wojsko obsadziło jednak wśród téj walki stoki zajętego już dawniéj plateau jako też zamek Mercy le haut.

Oblężenie Strassburga.

O oblężeniu Strassburga piszą do „Dz. Pozn.“ z Mundolsheim dnia 16. Września co następuje:

Im ciaśniejszém staje się koło ogniste, jakie miasto otacza, tém straszniejszego nabiera powabu obraz, jaki Strassburg ze wzgórza Mundolsheim przedstawia. Dla ocenienia okropnéj blizkości, w jakiéj teraz znajdujemy się przy fortecy, należy sobie uprzytomnić, że druga już paralella dotyka prawie wązkiego ku miastu zwróconego krańca cmentarza, podczas gdy trzecia wzniesioną jest tuż przy zaczepionym a teraz w ruinę zamienionym końcu bastionu. Oddalenie przeto niektórych naszych bateryj od wałów stało się tak małém, że już nie liczy na setki kroków. W równym zaś stopniu otacza zwolna ulatniający się dym coraz gęściéj a gęściéj Strassburg; prawie już tylko jak z za mgły widać wieżę tumską i wieże kościoła św. Tomasza a całe miasto jest bezustannie okrytém rodzajem szarawego obłoku. Już z tego wynika, że ostrzeliwanie nie ustaje. Aż do ostatniéj chwili zaś będą się oblegający starali teraz o oszczędzenie miasta, lubo przeszkodzić temu nie zdołano, że jak minionéj nocy tak i dziś znowu w kilku się miejscach paliło. O systemie min nieprzyjacielskich tyle tylko na teraz donieść mogę, że nie można się już obawiać przeszkodzenia robót naszych. Od początku bieżącego tygodnia już wyruszyły silne kolumny z okolicy Schlettstadtu do Alzacyi wyższéj. Pierwszym owocem tego ruchu jest doniesione już zajęcie Colmaru. Opór jak słychać był dość zacięty a most mianowicie nie daleko miasta musiano oczyścić ogniem działowym. I kawalerya była w walce. Straty nasze bardzo małe, jeden zabity i pięciu rannych.

Daléj piszą pod dniem 18. Września:

Od trzech dni ogień działowy jest znowu bardzo gwałtowny a strzelają tylko z dział największego kalibru. Dnia 16. i 17. rzucano znowu na Strassburg granaty a od dwóch dni widać w rozmaitych miejscach znaczne pożary. I oblężeni rzucali znowu pociski palne do zburzonego prawie Kehlu. Takowe padały jednak po największéj części w kupy gruzów, tak, że kłęby dymu i kawałki odłamów muru unosiły się w powietrze. Do kościoła wpadło kilka bomb. Obecnie przygotowują obok dworca w Appenweier materyał pod tymczasowy most kolejowy, który został zburzony. Jak na teraz mają tylko pojedyńcze być położone szyny. Drewniane belki mostowe mają 105 stóp długości. Most ten w jak najkrótszym czasie ma być skończony. Wyżsi oficerowie hiszpańscy, którzy chcieli zwiedzić teatr walki, wrócili dzisiaj, nic nie wskórawszy. Byli oni w pełnym mundurze. Surowe rozporządzenia wojskowe od nie dawna znowu zaostrzone zostały. Do Kehl i miejsc najbliższych wolno udawać się tylko za szczegółowem pozwoleniem. Przy licznych pożarach w Strassburgu skradł podobno lub zniszczył motłoch, bez pracy będący, daleko więcéj, niż przez ogień zniszczoném zostało. By zapobiedz temu, chwycono się tamże podobno najsurowszych środków a wszyscy do motłochu tego należący otrzymali pod zagrożeniem wysokiéj kary rozkaz, aby natychmiast miasto opuścili.

Z teatru wojny najważniejszą jest wiadomość o wzięciu przez Prusaków twierdzy Toul, która przecinała dotąd komunikacyą kolejową pomiędzy Nancy a armią opasującą Paryż. Szczegółów żadnych jeszcze nie mamy, również nie posiadamy raportów o utarczkach, stoczonych pod Paryżem i o bitwie pod Villejuif i Montrouge, która według doniesień francuzkich miała wypaść na korzyść jenerała Vinoy, według zaś telegramów pruskich zakończyła się klęską zupełną korpusu tegoż jenerała.

Ferrieres, 20. Września. Przy obsaczeniu Paryża stoczyły wojska pruskie następujące zwycięz-

potyczki: Dnia 17. b. m. odparły części 17. brygady, nieprzyjaciela na północ od lasu Brevannes. 18. mała potyczka pod Bicetré. Dnia 19. nieprzyjaciel wyparty przez 5. pruski i 2. bawarski korpus z swego oszańcowanego stanowiska, przyczem odebrano mu 7 armat. Straty nasze stósunkowo małe. W Versailles wzięto 2000 gwardyi ruchoméj w niewolę. Cevres obsadzono na żądanie własne, naszym wojskiem.

Podbielski.

Od korpusu oblegającego Strassburg.

Mundolsheim, 22. Września. Wczoraj wojska oblęgające Strassburg zajęły lunetę Nr. 52 po urządzeniu mostu przez fosę. Nieprzyjaciel rozpoczął nadzwyczaj silny ogień karabinowy, mimo którego 34. pułk piechoty i kompanie landwery gwardyi utrzymały i oszańcowały się w zdobytéj lunecie. Zginął major Quitzow; straty nie są nieznaczne. W lunecie Nr. 53. zdobytéj przedwczoraj, wzięto 5 dział.

Werder.

Do Jenerała v. Hahnenfeld.

Ecrauves, dnia 21. Września, 5. godzina 45 minut popołudniu. Toul jest wzięty.

v. Kreński.

Hamburg, 21. Września. Jak się Börsenhalle dowiaduje, wyleciał parowiec „Neufeld" po zabraniu torpedosa jednego pod Cuxhaven w powietrze, przy czém 11 osób zginęło,

Wrocław, 21. Września. „Bresl. Hausblätter" dowiaduje się, że ponieważ Papież nie przyjął dymisyi księcia biskupa dr. Förstera, ostatni uwiadomił kapitułę o dalszem pozostaniu swem w urzędzie.

Podług „Bresl. Ztg." wyruszył wczoraj z Wrocławia załogujący tamże 18. batalion landwery pod Metz, ażeby zluzować inny batalion, należący do armii obsaczającéj.

Ferriéres, 23. Września, o 10 i pół godz. wieczorem. Onegdaj można było widzieć z wzgórz zajętych pod Paryżem, że po ulicach miasta rozlega się silny ogień działowy i ręcznej broni. Nie podobna było dotąd dowiedzieć się jakie stronnictwa lub części wojska z sobą walczyły.

Ferriéres, 23. Września. (Urzędowe wojskowe wiadomości.) Przed Paryżem nic nowego. Paryzkie dzienniki z dnia 22. Września przyznają o bitwie 19. b. m., że cztery francuzkie dywizye liniowe brały w niéj udział, w kompletném rozprzężeniu się cofnęły i strach paniczny zaniosły aż do wnętrza miasta. Podwyższają one równocześnie gwardyą ruchomą, która nic nie zrobiła, kosztem linii, którą obelgami obsypują.

W téj chwili donosi wielki książe meklemburgski: Toul poddał się dziś o pół do szóstéj po ośmiogodzinnem ostrzeliwaniu pod warunkami kapitulacyi, zawartéj w Sedan.

Podbielski.

Ecroves, dnia 24 Września. (Urzędowe wojskowe wiadomości.) Przez kapitulacyę fortecy Toul zabrano ztamtąd 109 oficerów, 2240 żołnierzy, 120 koni, 1 orzeł gwardyi ruchoméj, 197 bronzowych armat, między tymi 48 gwintowych, 3000 karabinów, 3000 szabli, 500 kirasów, wielki zapas amunicyi, 143,025 porcyj żywności dla wojska, i 51,949 porcyj dla koni.

v. Kreński.

Ferriéres, 25. Września. Oprócz małych potyczek forpocztowych, nie zaszło pod Paryżem nic nowego.

Podbielski.

Telegram z Versailles 25. Września donosi, o postawieniu III. armii pod Paryżem i dodaje, że Francuzi nie podejmują żadnych kroków nieprzyjacielskich. Na Sekwanie spostrzeżono 3 łodzie kanonierskie. Wszędzie widać szańce i barykady.

Karmatz.

Czytamy w „Unii" umieszczony włoskiego ministra okólnik, do ambasadorów przy dworach Państw za granicą, jak następuje:

Florencya 7. Września 1870.

Panie!

„Rząd królewski miał aż nadto sposobności w ostatnich latach naznaczenia niebezpieczeństw powstających z antagonizmu istniejącego między rządem papieskim a Włochami. Niebezpieczeństwa te, które uznawały częstokroć obce mocarstwa, niemiały wówczas téj ważności, jakiéj nabierają obecnie, o czem uprzedziłem Pana okólnikiem z 10. Sierpnia.

Jest maksymą przyjętą przez wszystkie mocarstwa, że każdy rząd ma prawo i obowiązek starać się o własne bezpieczeństwo i opierać się wszystkiemu, co może dlań stanowić niebezpieczeństwo i przeszkodę téj opiece, jaką winien rozciągnąć nad głównemi interesami swoich plemieńców. To też konwencya wrześniowa pozostawiła rządowi królewskiemu swobodę działania w wypadkach przewidzianych, w których istniejący stan rzeczy na terytoryum papieskiém mógłby zagrażać niebezpieczeństwem spokojności i pewności Włoch. Jeśli tedy w Wrześniu 1864, kiedy nic nie dozwoliło przypuszczać, że próba pogodzenia interesów Rzymian z interesami Stolicy św. nie dokonałaby się w spokoju, jeśli wtenczas zastrzeżenie podobne było uznane za zgodne z sprawiedliwością, zdaje się zbytecznem wskazywać, że zastósowanie jéj jest usprawiedliwione obecnie.

Włochy w istocie jak wszystkie kraje sąsiadujące z państwami wojującemi mają w téj chwili obowiązek podjęcia wszystkich środków celem zapewnienia swego bezpieczeństwa, znachodzą wszelako do tego przeszkodę w stanie rzeczy utrzymanym w samym środku półwyspu przez rząd teokratyczny jawnie Włochom nieprzyjaźny, nie mogący utrzymać się prócz za pomocą obcéj interwencyi a którego terytoryum stanowi podstawę działania dla wszystkich żywiołów nieporządku.

Dziś kiedy wojna między Francyą a Prusami przybrała charakter ostateczny i rzuca wielką niepewność we wszystkie stosunki międzynarodowe, nie chodzi nam tutaj w kwestyi rzymskiéj o rewindykacyę legalną naszych praw i o zapewnienie naszych interesów, ale o potrzebę spełnienia obowiązku wskazanego racyą bytu naszego rządu.

Jego królewska Mość, obrońca i stróż całości i nietykalności ziemi ojczystéj, interesowany jako panujący narodu katolickiego w tem, aby nie zdać na los wypadków naczelnika kościoła przyjmuje w obec całéj Europy i całego świata katolickiego odpowiedzialność

utrzymania porządku na półwyspie i strzeżenia Stolicy św.

Rząd Jego król Mości zastrzega sobie nieoczekiwać do wzięcia postanowień w téj mierze, aż agitacya rodząca się na terytoryum papieskiem, następstwo naturalne wypadków zewnętrznych niedoprowadzi do rozlewu krwi pomiędzy Rzymianami, a obcem wojskiem. Byłoby to poświęcać nasze obowiązki zbyt łatwemu ulżeniu odpowiedzialności, wystawić na wypadek najopłakańszych starć Ojca św. niezmiennego w swych postanowieniach, Rzymian, którzy oświadczają gotowość do rewindykacyi swych praw, bezpieczeństwo w reszcie osób i własności w prowincyach. Zajmiemy tedy miejscowości odpowiednie do zapewnienia bezpieczeństwa wspólnego w chwili właściwéj, zostawiając ludności staranie nad ich własną administracyą.

Rząd króla utrzymując wyraźnie zasadę prawa narodowego, zamknie się wszelako w granicach działania zachowawczego i opiekuńczego w obec prawa, jakie Rzymianie mają, stanowienia o swoim losie i w obec interesów spoczywających na każdem państwie, mającem poddanych katolickich, równie jak w obec rękojmi najwyższéj niepodległości, które winny być zapewnione papiestwu. Co do tego ostatniego przedmiotu Włochy, powtarzam, są gotowe zawrzeć ugodę z mocarstwami w sprawie zapewnienia niepodległości duchownéj Papieża.

Przyjm i t. d. *Visconti Venosta.*"

Ponieważ „Unia" ogłosiła ów prawie w piekielnéj kuźni ukuty okólnik, bez żadnego komentarza, co przysługuje onemu kłamstwu, a daje powód do myślenia czytelnikowi, jakoby Wiktor Emanuel zaborem dóbr kościelnych czynił łaskę Ojcu św., ochraniając go od nieprzyjemności, jakieby z przewidywanych wypadków nań przyjść miały. — Dlatego „Zwiastun" też samę truciznę umieszczając w łamach swoich, nie może zaniedbać ostrzeżenia swoich Czytelników o jéj zaraźliwych własnościach. Lubo tłomaczenie téj antychrystowskiéj ewangielii, z dostatecznemi objaśnieniami kosztowałoby cały numer „Zwiastuna," który musi bardzo ograniczać swoje artykuły; przeto tylko w przypowieści krótko przedstawia się złość onego bezwstydnego dramatu:

Prawie cały świat pluje na fakta spełniające się w Polsce w zaborach dóbr właścicielom, które moskiewski rząd zabrawszy marnuje na rzecz skarbu, a familie pozbawiwszy utrzymania życia, wygania na dziady — co nazywamy despotycznem tyraństwem. — A przecież bez porównania stokroć razy większe tyraństwo dzieje się z Ojcem św.; gdyż konfiskata w Polsce ma tę przynajmniéj przyczynę, iż taki wywłaszczony obywatel był przywódzcą lub przynajmniéj uczestnikiem powstania, które spowodowało wielkie koszta i utratę żołnierzy; a zatem wynagrodzenie tych strat taki despotyczny rząd, jaki jest Aleksandra II., ciągnąć zwykł, zkąd uważa za najstosowniejsze. Lecz Ojciec św. ani kiedy komu krajów onych wydarł—ani jakiego rokoszu był powodem, ani On obcéj narodowości ciemięży, gdyż sam Włochem będąc, włoskim krajem rządzi — ani obcych praw — religii — zwyczajów narzuca—ani swoim sąsiadom, wspólnąrodowcom w czem jest przeciwnym — chyba jedynie w tem, że żaden tak łagodnym dla swych poddanych nie jest — żaden tak swobodnych, tak błogich praw i wolności nie daje, jak rząd Ojca świętego. Przetóż to nigdy niczem nieusprawiedliwione złodziejstwo Wiktora Emanuela, nie możemy ani do takiego tyrańskiego rządu, jaki jest w Polsce przyrównać.

Sięgnijmy nareszcie owych jeszcze na pół dzikich czasów, kiedy przed tysiącem laty istniał, tak nazwany stan rycerski—kiedy każdy taki rycerz, posiadający obronny zamek i poddanych, rządził się rzec można, prawem naturalnem, jakie mu dzika zarozumiałość podyktowała. — Wówczas napadali się nawzajem — łupili i więzili.— A przecież, jak natura wylęgła najniesprawiedliwszy despotyzm, tak zaś natura wyrodziła karność, przez tak nazwanych sędziów tajnych, którzy bez żadnego trybunału, bez żadnego pewnego stanowiska—raz gdzieś tam w lesie—inny raz w jakim gmachu, zamaskowane twarze zeszły się, a wezwawszy winowajcę przed się, doraźnym sądem osądzili, a jeżeli się nie stawił, to zaocznym wyrokiem dubelt skarali. Otóż tacy tajni sędziowie jeszcze byli hamulcem i postrachem niektórego tyrana. Dziś jeżeli rządowi włoskiemu uchodzi zrabowanie najlegalniéj posiadane dobra Ojca św., to musimy przyznać, iż mniemaną sprawiedliwość i cywilizacyą cofnięto o tysiąc lat nazad—i daléj.— A ona okrzyczana oświata jest rzeczywistą ciemnotą, szkodliwszą od onéj w czasach na pół dzikich jeżeli takie proklamowane okólniki jak powyżéj czytamy, u rządów mogą znaleść jakie najmniejsze przypuszczenia.

Krew w żyłach się ścina — ręce w pięści się zwierają — z oczu boleść łzy wyciska — a uczucia przyrodzonéj sprawiedliwości unoszą, aby w locie błyskawicy stanąć przed onym potworem, który odważa się jak piaskiem światu zasypować oczy oną bezwstydną proklamacyą. Ktoby mi dał! abym mógł widzieć taką plugawą bestyę zgładzoną ze świata, albo sam zginąć, gdyż niemiło jest żyć na świecie, gdzie taka niesprawiedliwość — taka podła grabież a najoczywistszy kłam może mieć miejsce! —

Słowo prawdy od „Zwiastuna."

(Ciąg dalszy.)

Cały świat zwraca zazdrosne oko na Prusy, które jakby czarodziejską laską wszędzie sobie torują do wielkich dzieł drogę. Prawie przez pół wieku Prusy, pod względem militarnym, były zapomnione w Europie, bo król Fryderyk Wilhelm na łożu śmiertelném zobowiązał Następcę swego syna Fryderyka Wilhelma IV. ażeby wszystkiemi siłami starał się pokój utrzymać, to też święcie dotrzymał woli ojca swego i przeżył cały swój wiek w pokoju. Dopiero szlezwicka wyprawa była nie jako na nawo szkołą dla armii pruskiéj. — Austryacka kampania była próbą dojrzałości, a obecnie francuzka próbą doskonałości. Przeto Niemcy takim Suverinem zaszczyceni słusznie postąpią gdy króla pruskiego okrzykną cesarzem Niemiec.

Zbieg téj okoliczności jest wprawdzie podziwienia godny, albowiem Prusom wszystko tak się darzy,

jak by w ułożone karty grali. Oczywista rzecz, iż w tem działa palec Boży; a więc mimowolnie wypada przyznać, iż dom Hohenzolerów Bóg przeznaczył do jakichś wielkich rzeczy. Jednakże nie łapajmy ryb przed siecią; albowiem jak elew, gdy osiągnie stopień doskonałości, potem obiera sobie drogę do stanu, według powołania jego — szczęśliwy jeżeli trafił na prawą drogę od Boga mu wskazaną, — nieszczęśliwy jeżeli poszedł przeciw przeznaczeniu. Podobnie, na rozstojnych drogach znajduje się Dostojny Bohater król pruski, albowiem wielkie jeszcze rzeczy ma przed sobą do wykonania. Upokorzywszy Austryą, — podciągnąwszy pod siebie całe Niemce, — pokonawszy obecnie Frąncyą, wytrącił jak pierwszemu tak drugiemu z ręki cepter pierwszeństwa w Europie, które sobie ostatecznie Francya na polu zwycięztw zjednała. — Mimowolnie Prusom wypada podjąć to berło starszeństwa, z którem oraz podjąć muszą losy Europy. To jest droga jak trudna i ważna, tak nieuchronna, albowiem od tego zawisła wielkość i bezpieczeństwo losu niemiec.

Jeszcze ta straszna wojna nie ukończona z Francyą, a już Zwycięzcę czekają nowe laury w rzymskiem państwie, albowiem śmiemy się spodziewać, iż Wspaniałomyślny król pruski, nie peminie téj okazyi, która Mu nieśmiertelne ma zjednać u całego świata uznanie. Bóg zaś, który Go powołuje do tego wielkiego dzieła, nie przestanie Go wspierać i umocni nad Nim ramię swoje.

Pewny bluźnierca powiedział: „Pan Bóg został ewangielikiem, skoro daje zwycięztwo nad katolikami.“ Na takie i tym podobne grzeszne rezonowanie odpowiada się: iż Pan Bóg jest tym samym Bogiem prawowiernych chrześcian katolików, jak zawsze był, ale dla takich katolików i tym podobnych, jak ów bluźnierca, to nie jest Ojcem, tylko surowym mścicielem, albowiem najbardziéj się Pan Bóg brzydzi katolikiem z pogańskimi czynami. Nie pierwsze to doświadczenie świat praktykuje, iż Bóg lud swój wybrany rzuca w niewolą pogańską dla grzechów ich. Niemasz potrzeby przywodzić tu historycznych dowodów, dość spojrzeć na tułactwo żydów, którzy, rzec można, dla takich samych przyczyn jak dziś Francuzi i Polacy cierpią. — Niechcieli żydzi uznać Mesyasza za króla — nie będą go też mieli do końca świata. — Niechcieli przyjąć Mesyasza w ubogim stanie, tylko chcieli go otrzymać jako potężnego Monarchę, któryby wszystkie narody poddał im pod moc, nad któremiby panowali i w pysze a rozkoszach się rozpierali. — Otóż Bóg ich skarał na wieczne tułactwo i pogardę świata. Francuzi zaś i Polacy, jakby na przekor wyrokom Boskim, wywalczyli dla żydów wolność — i równouprawnienie. — Dziś na czele rządu francuzkiego stoją żydy — a Polacy naczelnikiem rządu narodowego 1863 r. mieli także żyda, a nawet cielcow żydowskich w bożnicach z procesyami odwiedzali, żart i komedyą sobie z religii i kościoła robiąc. Zresztą gdziekolwiek idzie o obór jakiego dygnitarza, tam katolicy nie przykładają staranności, ażeby swego obrali, ale za lada podchlebstwo obierają żyda albo lutra! Niechże się nie dziwią, kiedy Pan Bóg potęgę świecką przenosi od narodów katolickich do odszczepieńców. Wyrywają się katolicy z pod prawa Bożego, gardzą nim, za trudno im jest być posłusznym Bogu i jego świętym przykazaniom, niechże będą posłuszni prawom obcych narodów. A może da Bóg, iż jak Konstantyn wielki nawróconym był z poganina i najszczerszym został obrońcą kościoła katolickiego, tak król i naród protestancki, może się powrócić na łono swéj Matki, któréj odstąpił i będzie lepszym katolictwem niżeli dzisiejsi modnowiarkowie katolicy, albowiem u Boga nie jest nic niepodobnego, który jest mocen z kamieni wzbudzić sobie chwalców. A jeżeli się to nie stanie, to Monarcha protestancki przynajmniéj sumienniéj i lepiéj będzie opiekował kościół katolicki, niż rządy katolickie, czego mamy już dowody w Austryi, we Włoszech a nawet i we Francyi.

Najstarszy cesarz katolicki, Austryak, który nawet otrzymał przywilej Apostolskiego Cesarza, jakże opiekował Ojca św., i jak bronił sprawy kościoła i jak broni? to widzimy.

Drugi syn kościoła katolickiego, Napoleon III. sam się obrał za obrońcę jego. Jakże go bronił? oto widziemy dzisiaj skutki jego obrony, ale zarazem widziemy skutki następstw, jakie ścigają oszustów, którzy myślą Boga oszukać.

Trzeci, ów najbliższy syn, który jakoby na piersiach Matki spoczywający i do serca jéj przytylany; — ot, ten marnotrawny syn Emanuel, — najprzód zrabowawszy onę kochającą go Matkę, — dziś targa jéj wnętrzności — a oglądając się wreszcie na obcych sąsiadów, jeżeli tych nie zaboli serce i nie rzucą się na obronę onéj uciśnionéj cudzoziemki, gotów ją pożreć. — Ach ci obcy, którzy się przyglądają zbrodni bezwstydnego łupiestwa, są to także synowie téj saméj Matki, ale zbłąkani i od dawna już swą Matkę opuścili. Lecz gdy ta Matka w tem najdotkliwszem udręczeniu zawoła o pomstę do Oblubieńca swego niebieskiego, ten obudzić może serca onych dawno odpadłych synów, że nie z cierpią onéj potwornéj krzywdy, któraby była nawet zakałem historyi świata.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

OD „REDAKCYI.“

Z niniejszym Num. „Zwiastuna“ kończy się kwartał III. W następnym kwartale będzie wychodzić jak dotąd dwa razy w tygodniu, a przynajmniéj podczas trwania wojny; „Zwiastun“ we wtorek, „Dodatek“ w piątek. Prosi redakcya Szanownych Abonentów o wczesne zaprenumerowanie, ażeby była wstanie kompletne Numera doręczyć.

Nakładem i drukiem odpowiedzialnego Redaktora Teodora Heneczek w Niemieckich Piekarach.

DODATEK „ZWIASTUNA."

№ 39. N. Piekary, (poczta Scharley), dnia 30. Września 1870. № 39.

PAMIĘTNIKI Z ROKU 1830

czyli usiłowania przeora Sieroczyńskiego wydobycia się z Sybiru i opis jego tragicznego losu.

Z pod Kępna, 20. Września 1870 w W. X. Poznańskiem.

Ojciec Sieroczyński przeor zakonu Bazylianów w mieście Owruczy, na Wołyniu, którzy zarządzali ówczesnemi szkołami, liczył 41 lat w czasie rewolucyi polskiéj, w roku 1830. Za udział w niéj pozbawion z woli cara urzędowania kapłańskiego, w półk kozaków na Sybir, w stepy kirgizkie odesłany, w mundur kozacki, w lancę i szablę uzbrojony, służbę wojenną przeciw Kirgizom pełnić musiał. —

W Omsku, przy szkole kozacko-wojskowéj, zawakowała na ówczas nauczycielska posada, na którą Sieroczyńskiego, jako dawniejszego przełożonego szkół, którego oficerowie przy okazyach, za wielce uczonego męża uznali, — na niepewny cząs nauczycielem mianowano, nieuwolniwszy go jednak z regimentu.

— Podobne postępowanie jest naturalnie li tylko w Rosyi możebne.

Przeor Sieroczyński słabéj konstytucyi ciała, ale nieugiętego charakteru, — szacując wysoko człowieka na obraz Boski stworzonego, ubolewał w głębi duszy nad okropną krzywdą krzyczącą niesprawiedliwością współskazańcom wyrządzoną, i wpadł na myśl czyby niepodobném było zjednoczenia sił na Sybirze porozrzucanych, a obrachowawszy je osiągł rezultat, że choćby się nieudało całego Sybiru z pod jarzma rosyjskiego oderwać, to się przynajmniéj ze swemi uratować może.

Wiedząc nadto dobrze, że gdzie wielu na katusze skazywano, niebędzie trudności pozyskania sprzymierzeńców, byleby się tylko z pod jarzma wydobyć; przeto niebawem rozpoczął tajemnie z Polakami i Rosyanami, niebędącemi z ustaw zadowolnionemi, znajomości zabierać i z niemi w stósunki wchodzić, a ci znów na drugich dla jego zamiarów pracowali. Do sprzysiężonych należeli Polacy, Rosyanie, Tatarzy, żołnierze i koloniści po całym Sybirze, których gorącym życzeniem było oderwania Sybiru od Rosyi i uwolnienia tam się znajdujących skazańców, lub się też zbronią w ręku przez stepy kirgizkie, do Chanatu Taszkendu, gdzie wielu katolików żyło, dostać, albo się do Bucharyi cofnąć, a tam ztąd gdyby stósunki tego koniecznie wymagały, wposiadłość angielską, do wschodnich Indyi się przerżnąć.

Plan Sieroczyńskiego — mówi pewien uczony, w tajemniczony w urzędowe stósunki, któremu tę historyą naoczni opowiadali świadkowie: „był dobrze urządzony i spełnić się musi, skoro go tylko okoliczności ukorzystnią. Za tem bowiem przemawia, jeograficzne położenie komunikacyj naturalnych, zakłady i umysłowe dążności mieszkańców z tak widocznem się od Rosyi odróżnieniem, że tylko małéj iskierki do wzniecenia wielkiego i gwałtownego pożaru potrzeba."

Omsk posiadając połowę Sybirskiego wojska, zapasy wojskowe, amunicye, broń, magazyny, kassy itd. jako też i najwięcéj sprzysiężonych; miał rozpocząć bój, którego z niecierpliwością z pierwszych dni wieczorem oczekiwali. — Lecz jak wszystkie przysiężenia, tak też i to nie było bez zdrajców. Nie bez zarumienienia prawdę wyrzec trzeba, że nie Rosyanie, nie Tatarzy i Sybirzanie, lecz we wszystko w tajemniczone polskie wyrodki — poprzedniego wieczora rewolucyi, a zatem w najniebezpieczniejszym momencie, komendantowi Omska, półkownikowi Degrawe, wszystko zdradzili, a mianowicie, że Sieroczyński na czele powstania stoi, kto obok niego najwięcéj na sprzysiężonych wpływał, kiedy i jakim sposobem rewolucya wybuchnąć miała. Natychmiast aresztowano Sieroczyńskiego z wszystkiemi w Omsku podejrzanemi, winnych i niewinnych Rosyan, Polaków, Sybirzan, żołnierzy (posilenci) a nawet i chłopów koronnych. Ich liczba niewypośrodkowana, o tyle jednak pewno, że Polaków około 1000 wniéj liczono, z których późniéj wielu uwolniono. Aresztowanych osadzono w Tobolsku a najwięcéj w Omsku, jako centrum sprzysiężenia. O aresztowaniach (odbytych r. 1834. i 1835.) natychmiast do Petersburga raportowano, zkąd dwie komisye śledcze, jednę po drugiéj przysłano, ale je znów zniesiono bo żadnego celu nie osięgły. Sprawa bowiem była zanadto zawikłaną a sędziowie niechcieli na się wziąść téj wielkiéj odpowiedzialności i tych dla oskarżonych okrutnych następstw. Lecz rząd chcąc zamierzonego celu osiągnąć przesłał trzecią komisyą, i ta dopiero śledztwo w przeciągu 3 lat ukończyła.

Wyrok zapadł w Petersburgu, lecz do opisania go i jego okrutnego sposobu wykonania, pióro się wzdryga a krew w żyłach tężeje. — Pozostanie on nie tylko dodatkiem historyi nieludzkiegó systemu barbarzyństwa rosyjskiego, ale nadto szyderstwem zachodniéj kultury 19. wieku, któremu będą przypominane ponure cienie dziczy przewyższającéj Indyan Nowéj Selandyi. Tymże wyrokiem skazani:

a) przeor Sieroczyński, Druzdzałowski, Jabłoński, Szokalski, Górski przeszło 60 lat liczący oficer z napoleońskiéj armii; za udział w powstaniu w roku 1830 na Sybir jako szeregowcy przeznaczeni, i rosyanin Mieledyn, każdy na 7000 pałek bez litości — (na siem tysiacz pałok bez poczari) a po zwycięźeniu katuszy na całe życie do ciężkich robót do Nerczyńska.

b) Liczbę drugich po 3000, 2000, 1000, 500 pałek a po przeżyciu ich na całe życie do

ciężkich robót albo też na długie lata na posielenie;
c) resztę zaś w pułki do odległych garnizonów.
(Dokończenie nastąpi.)

ROZMOWA WŁOŚCIANINA Z PLEBANEM,
o królestwie Bożem na ziemi.
III.

(Obacz „Dodatek" do Nr. 35 i 37.)

Włośc.: Pan Jezus tedy, jako *nowy Adam naprawiciel*, zajął opróżnioną przez grzesznego Adama stolicę naczelnictwa nad całem ludzkiem plemieniem. Ale do tego naczelnictwa, według niezmiennéj myśli Bożéj potrzebaby, aby Pan Jezus, tak jak tamten Adam był ojcem, i jako praojciec swych potomków, najwyższą ojcowską-królewską władzą zapanował nad niémi.

Pleban: Słusznie mówicie. Potrzeba, ażeby Pan Jezus stał się *ojcem naprawionego rodu ludzkiego.* Ale ponieważ potomstwu Adama obiecany został zbawiciel, i potomstwo Adama miało bydź naprawione, i do królestwa Bożego przysposobione, więc ojcostwo Pana Jezusa w taki sposób zostało ustanowione, aby potomkowie Adama *powtórnem urodzeniem* stawali się dziećmi Jezusa Chrystusa.

Włośc.: Może Jegomość myśli, że ja tak się zapytam, jak senator Nikodem zapytał się zadziwiony Pana Jezusa: (Ew. św. Jana r. 3. w. 4.) *„Jako człowiek może się rodzić znowu, gdy jest starcem?" itd.* Wiem ja, że człowiek powtórnie ma się rodzić, czyli raczéj *„odrodzić z wody i z Ducha św."* (Ew. św. Jana r. 3. w. 5.) I że to powtórne urodzenie dzieje się przez *chrzest św.*, przez który nabywamy prawa dzieci Bożych, i obywateli królestwa Bożego.

Pleban: Tak jest. Jako mówi Pan Jezus w téjże Ewangelii św. Jana: (r. 3. w. 6.) *„Co się narodziło z ciała, ciało jest, a co się narodziło z ducha, duch jest.":* Cielesne narodzenie, które tak wiele znaczy u świata, i tyle dziedzicznych praw i przywilejów w znakomitych rodach z niego wynikają, w królestwie Bożem żadnego nie ma znaczenia. W królestwie Bożem nie ci obywatelstwa dostępują, którzy, *„ze krwi, lub z woli ciała, lub z woli męża urodzili się,"* (Ew. św. Jana r. 1. w. 13.) *„ale którzy z Boga się urodzili."* To jest, odrodzili się przez chrzest św.

Włośc.: Jak to Pan Bóg pięknie i mądrze urządził! Naprzykład, syn książęcia, przez urodzenie staje się dziedzicem wielkich majątków, czasem całéj krainy. A syn biednego pastuszka lub wyrobnika tyle znaczy w królestwie Bożem, co i on. *Powtórne urodzenie z wody i z Ducha św.*, jednego z drugim zupełnie zrównało w królestwie Bożem na ziemi. Ani przywileje i godności tego świata niewywierają żadnego wpływu na znaczenie w królestwie Bożem.

Pleban: Widzicie więc że w królestwie Bożem nic się nie zważa na pierwsze, na cielesne urodzenie z łona matki. Ktokolwiek ma nabyć obywatelstwo w królestwie Bożem na ziemi, czy syn króla, czy syn parobka, zostaje jakoby zatopiony, jakoby zagrzebany w wodzie chrzcielnéj i jakoby zmartwychwstaje z wody chrztu, urodzony na nowo na obywatela królestwa Bożego na ziemi. Prawa swoje i przywileje jakie ma z urodzenia w tym świecie, pozostawił on że tak powiem, za Jordanem, za rzeką wody chrztu św., która stanowi granicę między społeczeństwem tego świata, a między królestwem Bożem na ziemi. A za to zrównany został z drugiemi ochrzczonemi w nabyciu nowych, daleko wyższych, znakomitszych i nieśmiertelnych praw, które oswobodziły go z dziedzicznéj winy i niewoli grzechu pierworodnego, i nadały mu dziedzictwo wiecznych posiadłości w niebiosach. Czytaj list św. apostoła Pawła do Kolosseńczyków r. 2. w. 12. 13., 14.) *„Pogrzebieni z nim będąc we chrzcie, w którymeście też społem z nim wzbudzeni, przez wiarę, którą sprawuje Bóg, który go wzbudził od umarłych. I was, gdyście byli umarłymi w grzechach, i w nieobrzezce ciała waszego, wespół z nim ożywił, odpuściwszy wam wszystkie grzechy. Zmazawszy on, który był przeciwko nam cyrograf....... który nam był przeciwny, zniósł go z pośrodku, przybiwszy go do krzyża."* List św. Pawła Apostoła do Rzymian r. 6. w. 4. *„Pogrzebieni tedy z nim przez chrzest w śmierć, aby jako Chrystus wzbudzony jest z martwych ku chwale ojcowskiéj, tak, żebyśmy i my w nowości żywota chodzili."* List św. Pawła do Efezów r. 4. w. 24. *„I żebyście oblekli się w onego nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości i w świątobliwości prawdy."*

Włośc.: A ponieważ to nowe urodzenie, to nowe życie w łasce Bożéj, zawdzięczamy całkowicie Panu Jezusowi, który nam je ofiarną śmiercią swą na krzyżu wyjednał, więc słusznie uznajemy w nim ojca, a przezto króla naszego, czyli naczelnego władcę w tem Bożem królestwie.

Pleban: Wszystkie narody i plemiona tego świata, ten król Boży, Jezus Chrystus, w ten sposób łączy i jednoczy w swém królestwie Bożem na ziemi, w jeden ród Boży, w jedną społeczność pełną zgody i miłości, a przeto pełną pokoju, szczęścia i swobody.

Włośc.: Ach, królu nasz i zbawicielu! Przyjdź królestwo Twoje! żeby raz ustać już mogły krwawe waśnie wojny i pożogi między narodami!

Pleban: Tylko zwycięstwo królestwa Bożego na ziemi, zapobiedz temu zdoła. Gdy się narody zjednoczą z Bogiem, zjednoczą się i z sobą. Jako mówi jeden z naszych poetów:

Jeżli chcesz szczerze pojednać się z wrogiem,
Pierwéj ty i wróg zjednajcie się z Bogiem.

Włośc.: Teraz widzę, że Pan Bóg, jako najwyższy, najmędrszy, najdoskonalszy Rządca i Władca tego świata, niepozostawił ludzi i narodów na łup wiecznych kłótni, sporów i niepokojów wewnętrznych i zewnętrznych, ale wszystko sam należycie urządził i uporządkował. Naprawy tylko zepsutego rodu ludzkiego wyczekiwać nam trzeba, aby raz ludzie bolesnem doświadczeniem schłostani i nawróceni, uznali rządy Boże nad sobą, i im się w zupełności poddali.

Pleban: Nastąpi to, nastąpi, ale wiele jeszcze przecierpieć i przeboleć będzie trzeba. Bo przeklęta

jest ziemia w grzechu pierwszego rodzica, i w skutkach tegoż grzechu. Przeto Zbawiciel, jako król całéj ziemi, i całego rodu ludzkiego, to przeklęstwo podźwignął i przyjął w ofierze na swą niewinną bezgrzeszną osobę, jako wyraża to *Korona cierniowa*, którą grzesznicy uwieńczyli skronie Jego.

Włośc.: Ach prawda! Sprawiedliwość Boża wyrzekła po grzechu pierwszego rodzica: *„Przeklęta ziemia w dziele twojem......“ ciernie i osty rodzić ci będzie.“* (Genes. r. 3. w. 17. do 18.) A tu król świata okazuje cierniową koroną, którą przyjął na siebie, że jego królowanie jest spełnieniem najboleśniejszéj życia ofiary, jest okropnem męczeństwem dla uszczęśliwienia ludzkiego plemienia, jest zadosyćuczynieniem sprawiedliwości Ojca niebieskiego, dla usunięcia przeklęstwa téj ziemi, ściągniętego przez grzech Adama.

Pleban: Zakończmy dzisiejszą rozmowę słowy proroczemi Psalmu 2. (w. 8.) gdzie Ojciec niebieski mówi do Mesyasza: *„Dam tobie narody w dziedzictwo twoje, a w posiadłość twoję kończyny ziemi.“*

Ks. **W. S.**

DONIESIENIA POLITYCZNE.

Prusy. W zamku Ferrierés, który i cesarz niegdyś Napoleon zwiedzał, aby brać udział w sławnych polowaniach na bażanty, zamieszkuje JKMość król Wilhelm jedno ze skrzydeł na pierwszem piętrze od strony ogrodu, z którém się łączą komnaty galowe, sala jadalna i koncertowa, biblioteka i salony do przyjmowania gości. Skarbów sztuki, kosztowności i osobliwości jest niesłychana ilość w tém miejscu nagromadzonych. Dziś mają tu przybyć zakwaterowani w miasteczku Lagny, o 6 kilometrów tylko oddaloném, książęta: Karol i Adalbert pruscy, W. książe sasko-wejmarsko-eisenachski, książę Luitpold bawarski i W. książe meklemburgsko-schweryński, aby zwiedzić zamek i park, a potém obiadować u JKMości. Trzy linie telegraficzne łączą się tutaj obecnie i utrzymują komunikacyą z różnemi oddziałami armii. Urzędy poczty polowéj są tak tu, jak w Lagny zaprowadzone do użytku wielkiéj kwatery głównéj, a cała służba jest urządzoną choćby i na dłuższy pobyt.“

Między kanclerzem Związku Północnego a Juliuszem Favre toczyły się rokowania w dniach 19. i 20. t. m. o warunkach zawarcia rozejmu, celem umożebnienia zwołania francuzkiéj konstytuanty. Żądania hr. Bismarcka ograniczały się na oddaniu Strassburga, Toul'u i Verdun, aby zabezpieczyć w czasie zawieszenia broni pomieszczenie i wyżywienie wojska. Słuszne te warunki zostały przez rząd paryzki odrzucone. Żądanie wydania fortu Mont Valerien pod Paryżem przy tych rokowaniach po stronie niemieckiéj wcale nie było postawione.

Jak „Dz. Poz.“ według Staatsanzeigera donosi była potyczka pod Paryżem na północny wschód od St. Denis wprawdzie małéj wagi i nieprzyjaciel w bardzo krótkim czasie sam się z niéj wycofnął; natomiast zdaje się, że tem więcéj znaczenia miała bitwa na stronie południowéj, bo znów i tym razem dostało się kilka tysięcy jeńców i 8 dział w nasze ręce, z tych 7 zdobyto za szańcami. Tu było w ogniu kilka dywizyj prawdziwego, regularnego wojska francuzkiego, które prawdopodobnie chciały powstrzymać ruchy naszego wojska skierowane ku zupełnemu obsaczeniu stolicy, lecz odparte zostały aż po za forty z stratami wyżéj wymienionemi. Tak więc Paryżanie widzieli jako pierwszy skutek podsunięcia się wojsk niemieckich, na południu i północy, dwa pobite oddziały własnego wojska chroniące się po za mury. I dnia 20. b. m. wieczorem słyszano tu znów huk armat, o którego przyczynie zapewne dojdą dokładne raporta. W każdym razie pobyt pana Jules Favre w tutejszéj głównéj kwaterze nie powstrzymał w niczém operacyj wojskowych, które przez wojska nasze w ogóle dopiero teraz na dobre rozpocząć się mogły, gdzie ze wszech stron Paryż z bliska ścisnęły. Paryzkie posterunki obserwacyjne ustawione na Montmartre, Mont Valerien i innych dominujących punktach mogą teraz na około Paryża widzieć błyszczące w słońcu pruskie hełmy i bagnety wojsk niemieckich, bo powietrze jesienne nadzwyczaj piękne i przeźroczyste, a przytém nie zbyt gorące sprzyja naszym operacyom. Zdaje się, że mosty na Matronie nie będą już stawiane i naprawiane w czasie wojny. Dopomagamy sobie najniezbędniejszemi ich reperacyami a odbudowanie ich pozostawiamy późniejszéj francuzkiéj zapobiegliwości. Aż dotąd żadne z owych zburzeń na wielką skalę nie powstrzymało ani na godzinę posuwania się wojsk naszych pod Paryż. Wszędzie wyprzedzają korpusy nasze oddziały pontonowe i kompanie pionierów i naprawiają w okamgnieniu przerwane komunikacye.

Od korpusu oblegającego Strassburg.

Mundolsheim, 22. Września. Lunetę 52 utrzymaliśmy i uzbroiliśmy w moździerze siedmiofuntowe. Sześć dział nieprzyjacielskich dwunastofuntowych zdobyte, w lunecie 53. również ustawiono baterye moździerzowe. Fortyfikacye osłaniające przekopy zaopatrzone w 8 dział sześciofuntowych. Strata zeszłéj nocy wynosi 1 oficer 7 żołnierzy w zabitych, 4 oficerów 30 żołnierzy rannych.

Berlin. Jak donoszą, minister stanu i prezes urzędu kanclerstwa związkowego Delbrück, zabawiwszy po powrocie z głównéj kwatery królewskiéj jeden tylko dzień w Berlinie, wyjechał dziś o godz. 1. w południe do Monachium, zkąd za tydzień powrócić zamyśla. „Prov. Corresp.“ pisze: Dalsze zjednoczenie Niemiec, które obecnie w wzniosły sposób faktycznie przeprowadzone zostało, ma także być zabezpieczoném po wszystkie czasy przez nowe polityczne urządzenia podług wspólnego przekonania rządów i ludności. Prezes urzędu kanclerstwa związkowego, minister stanu Delbrück, który w kwestyi téj niedawno się był udał do królewskiéj głównéj kwatery, wyjechał po powrocie ztamtąd, czyniąc zadość życzeniom rządu bawarskiego, do Monachium, ażeby najprzód tam porozumieć się co do podstaw przyszłego zjednoczenia.

Schwerin, 23. Września. Wedle telegramu W. księcia nie miano przy zajęciu Toula żadnych prawie rannych.

Moguncya, 23. Września. Pułkowi 67, posłanemu na załogę do Moguncyi z powodu wielkich strat w bitwie pod Gravelotte, wyprawili obywatele Moguncyi w nowych zakładach wielki bankiet, na którym cały pułk był obecny. Po przemowie uroczystéj wnoszono wiwaty na cześć armii niemieckiéj i jéj dowódzców. Pułkownik dziękował w imieniu pułku, poczém pułk wniósł toast na cześć miasta Moguncyi.

Poznań, 26. Września. Wczoraj odbyło się w kościele pobernardyńskim i św. Wojciecha nabożeństwo z kazaniem dla francuzkich jeńców-katolików. Z zachowania się eskorty wojskowéj, towarzyszącéj przez W. Garbary jeńcom do Bernardynów, nie bardzośmy się zbudowali. Bicie bowiem jeńców kolbami na ulicy za to, że przyjmują biedni małe dary od litującéj się nad ich losem publiczności, nie zdaje nam się być godnym armii wielkiego narodu niemieckiego. Mamy nadzieję, że i wyższa władza wojskowa zgani to swoim podkomendnym.

— W tym tygodniu powołano rekrutów do batalionów kompletowych w Poznaniu załogujących. Rekruci ci pochodzą z Dolnego Szlązka i mieli podług pierwiastkowego planu, przed wojną ułożonego, być powołanymi dopiero dnia 15. Grudnia r. b.

— Trzy kompanie artyleryi fortecznéj, które w Sierpniu wysłano z Poznania do Kolonii, ruszyły obecnie ztamtąd do Paryża, gdzie mają wziąść udział w obleganiu téj stolicy.

— Jeńcom francuzkim, dotąd odstawianym, szczepią dla bezpieczeństwa zaraz po ich przybyciu ospę. Utrzymują, że żołnierze francuzcy, pod Sedan w niewolą wzięci, mają być opatrzeni w pieniądze, ponieważ przed poddaniem się rozdzielono podobno pomiędzy nich kasę wojenną.

Telegram Najjaśniejszego króla do królowéj Augusty w Berlinie.

Ferierés, 27. Września, o godz. 11. w nocy Strassburg poddał się dziś wieczór o godzinie 9.

Wilhelm.

Mundolsheim, 28. Września. O drugiéj godzinie w nocy podpisano kapitulacyę Strassburga przez podpułkownika Leszczyńskiego. 451 oficerów, 17 tysięcy wojska z gwardyą narodową złożyło broń. O godzinie ósméj będą bramy Strassburga obsadzone.

Werder.

Dania. Środki ostrożności przeciw zarazie na bydło są zaprowadzone przez ministerstwo spraw wewnętrznych od strony Związku północnego. Wprowadzanie rogacizny, owiec, kóz i surowych części tych. jako to skór, itd. jest zakazane.

Francuzka flota około dwadzieścia okrętów, z południa żeglując, zarzuciła kotwice dnia 23. b. m. o godzinie 4 i pół po południu w zatoce Aalbäks.

Saksonia. Według doniesień do „D. Pozn.“ umarła w niedzielę wieczorem w Pilnitz, rezydencyi królewskiéj, księżniczka Amalia, siostra królewska, która wstanie panieńskim dożyła pięknego wieku, bo przeszło lat siedmdziesiąt sześć. W czwartek w tutejszym kościele odbędą się egzekwie, po których nastąpi zaraz pogrzeb. W skutek jéj śmierci teatr i wszystkie widowiska do czwartku zamknięte zostały. Zmarła cieszyła się tu ogólną sympatyą, która była skutkiem jéj przymiotów i wykształcenia. Zajmowała się bardzo gorliwie literaturą i sama po trochu autorstwa próbowała.

Następca tronu obok krzyża żelaznego pierwszéj klasy, jaki otrzymał od króla pruskiego za bitwę pod Beaumont, i od cara rosyjskiego świeżo dostał przy powinszowaniu mu świetnych zwycięstw, order św Jerzego drugiéj klasy. Od chwili ogłoszenia republiki we Francyi życzliwość cara dla zwycięzkich Niemiec widocznie rośnie!

Francya. W Lyonie i Marsylii po dziś dzień jeszcze nie chcą nic wiedzieć o rządzie republikańskim p. Jules Favre i spółki. Republikanie uskarżają się w głos, że w bardzo wielu departamentach włościanie łapią i maltretują każdego, kto wykrzyknie: „Niech żyje rzeczpospolita!“ — i wręcz słyszę odpowiadają: „Niech żyje cesarz!“ Jeżeli im kto powie, że Napoleon zgubił Francyą, to oni mówią przeciwnie, że to republikanie zgubili i Napoleona i Francyą. Dzienniki republikańskie przytaczają mnóstwo takich przykładów, obwiniając deputowanych prowincyi o działania reakcyjne, naciskają silnie na rząd obrony narodowéj, aby natychmiast zgromadził owych deputowanych, i aby ich do milczenia i bezczynności przymusił.

W Lyonie zawsze czerwona panuje komuna, która ani znać chce rządu obrony narodowéj, aresztuje i więzi obywatęli i w ogóle tysiączne popełnia nadużycia, które na małą skalę przypominają teroryzm z r. 1793. W Paryżu także się już potworzyły komuny w dwudziestu dzielnicach miasta, które mają wydelegować po pięciu członków dla uformowania centralnego komitetu obrony.... ma się rozumieć, po za rządem obrony narodowéj. Nie do uwierzenia, jakie rozprężenie i złość panuje w Paryżu, osobliwie skierowane przeciw duchowieństwu, z którémi się bardzo brutalnie obchodzą, obwiniając ich kłamliwie o najśmieszniejsze rzeczy. I tak, jednego czcigodnego Biskupa misyjnego, który zaledwie uszedł szczęśliwie przed męczeńską śmiercią w Chinach, i przybył do Francyi w celu odwiedzenia swéj 80 letniéj matki zamieszkałéj w Lyon, aresztowano go pomimo świadectw i paszportów oryginalnych, któremi się wykazał i odprowadzono na odwach gwardyi narodowéj, gdzie przez całe 24 godzin był trzymany, przez który czas najśmieszniejsze śledztwa z nim przeprowadzano. Owa gwardya zdaje się mieć wielkie w tem upodobanie aby jak najwięcéj osób do więzienia sprowadzić. Do tego pomaga im najenergiczniéj komitet paryzki „de salut public,“ który także niedawno wydał dekret, mocą którego każdy duchowny musi brać udział w obronie ojczyzny.

Co do przebiegu układów telegrafują do „Dz. Poz.“ z Tours z dnia 24. b. m., co następuje:

Rząd szerzy następującą wersyą o układach pomiędzy hr. Bismarckiem a panem Jules Favre: Hr. Bismarck miał zażądać jako warunku przedwstępnego do dalszych rokowań wydania wszystkich fortec Alzacyi i Lotaryngii, jako też fortu Mont Valerien; rząd uznał żądanie to za niemożliwe do przyjęcia. Tutejsza

delegacya rządu tymczasowego wyda w skutek tego nową odezwę do narodu, wyjaśniającą obecny stan rzeczy i nakazującą dalsze środki celem pomnożenia obrony narodowéj. — Wybory do konstytuanty mają być odroczone.

Włochy. Wojska włoskie wkroczyły dnia 20. b. m. o 10 godzinie przez Porta Pia do miasta wiecznego, odpowiadając na ogień wojska papiezkiego. Na rozkaz Papieża zatknięto na wszystkich bateryach chorągiew białą, w skutek czego ogień ustał, a oddziały wszystkich dywizyj obsadziły Rzym, reszta wojska rozłożyła się naokoło Rzymu. Cadorna był obecnym obsadzeniu. Gdy już były ułożone warunki oddania miasta wspólnie z jenerałem Kanzler, złożyła załoga broń przed włoskiem wojskiem, które przyjętém zostało z uniesieniem przez ludność. (?) Załoga papiezka wysłaną będzie do Civitavecchia. Krajowcy tworzyć będą aż do dalszych rozporządzeń rozbrojone obozy, zagranicznych wyprawią do domów. Podług doniesień gazet były straty włoskiego wojska przy zajmowaniu Rzymu następujące: 21 zabitych, pomiędzy którémi 3 oficerów i rannych 117 pomiędzy niemi 5 oficerów. Liczba jeńców wynosi 4800 żołnierzy krajowych i 4500 obcych. Doliczywszy do tego jeńców dawniéj już wziętych w niewolą, wypadnie ogólna liczba 10,700. Straty wojska papiezkiego wynoszą kilku zabitych i 55 rannych.

WIADOMOŚCI GOSPODARSKIE.

Krótki Kalendarzyk wiejski na miesiąc Październik.

Przypowieści.

Gdy Jadwigę dészcz spotka, to kapusta nie słodka,
Kiedy w święty Gaweł słota, będzie w lecie dużo błota.
Na świętego Kryspina, — szewc przy świecy poczyna.
Na świętego Szymona, babskie lato już kona. —

Wschód i Zachód Słońca.

Wsd. d.	1	o godz. 6.	m. —	Zachód d.	1.	o godz. 5.	m. 37
„ „	5 „	„ 6.	„ 7.	„	„ 5. „	„ 5.	„ 29
„ „	10 „	„ 6.	„ 15.	„	„ 10. „	„ 5.	„ 18
„ „	15 „	„ 6.	„ 24.	„	„ 15. „	„ 5.	„ 7.
„ „	20 „	„ 6.	„ 32.	„	„ 20. „	„ 4.	„ 56.
„ „	25 „	„ 6.	„ 41.	„	„ 25. „	„ 4.	„ 46.
„ „	30 „	„ 6.	„ 49.	„	„ 30. „	„ 4.	„ 37

Zmiany Księżyca.

Pierwsza kwadra, w sobotę, dnia 1. Października o godzinie 10. minut 27 wieczór.

Pełnia, w niedzielę, dnia 9. Paźdz. o godz. 2. minut 51 wieczór.

Ostatnia kwadra, w poniedziałek dnia 17. Paźdz. o godz. 7. minut 21 wieczór.

Nów, w poniedziałek, 24. Paźdz. o godz. 4. minut 44 wieczór.

Pierwsza kwadra, w poniedziałek, dnia 31 Paźdz. o godz. 9. minut 10 rano.

Długość dnia.

Dnia	1. Października	11	godzin 37	minut.
„	5.	„	11	„ 22	„
„	10.	„	11	„ 3	„
„	15.	„	10	„ 43	„
„	20.	„	10	„ 24	„
„	25.	„	10	„ 5	„
„	30.	„	9	„ 48	„

Od 1. Stycznia do 20. Czerwca przybyło dnia 7 godzin 24 minut. Od 20. Czerwca do końca Września ubyło dnia 4 godzin 14 minut.

Stan Pogody.

Do 14. powietrze niestałe, od 15. do 25. zimno potem deszcze, i do końca zimno z deszczami.

Przepowiednie.

Po św. Marku krótkie babie lato. Jeżeli 16 Paźdz. suchy, będzie lato następne suche. — Od Szymona i Judy chowaj kapustę i buraki, a spodziewaj się mrozu i grudy. — Mroźny Październik, wietrzny Grudzień, a gdy koniec miesiąca łagodny, to będzie mroźny Luty. Ile razy śnieg przed nowiem, — tyle razy odwilż w zimie.

Ewangelie.

Na niedzielę 17. po Świątkach: O miłości Boga i bliźniego. Ewangelia u św. Mateusza w rozdz. 22.

Na niedzielę 18. po Świątkach: O chromym. Ewangelia u św. Mateusza w rozdz. 9.

Na niedzielę 19. po Świątkach: O wezwaniu na gody. Ewangelia u Mateusza św. w rozdz. 22.

Na niedzielę 20. po Świątkach: O chorym synie królewskim. Ewangelia u św. Jana w rozdz. 4.

Na niedzielę 21. po Świątkach: O dłużniku złośliwym słudze. Ewangelia u św. Mat. w rozdz. 18i

Przysłowia gospodarcze.

Na świętego Łuka powieś chłopie włóka.
Na święty Łukasz czego po polu szukasz?
Na św. Szymona Judy, spodziewaj się śniegu albo grudy.

Jarmarki w Październiku.

I. W Prusach Wschodnich.

Altsztadt, kr. 3. Barciany (Barten), bk. 21. Bisztynek (Bischofstein), bk. 21. kr. 2 dni 24. Brunsberk, b. 21. pł. 6 dni 24. Doebern, bk. 25. kr. 26. Dąbrowna (Gilgenburg), bkpł. 3. kr. 4. Gerdawy (Gerdauen), bk. 28. Garsden na Litwie ros. 11. Jeława (Pr. Eylau), bk. 21. Kłajpeda (Memel), bk. 3. Krotynga na Litwie ros. 4. Licberk (Heilsberg), bk. 21. kr. 2 dni 24. Melanki, bk. 6. kr. 7. Orneta (Wormditt), b. 14. kr. 19. pł. 19. Piława (Pillau), kr. 19. Pobety, krbk. 3. Rastenbork, bk. 7. kr. 12. Reszel, kr. 3. Szakswity, kr. 28. Św. Siekierka (Heiligenbeil), bk. 28. Tharau, bk. 19. kr. 20. Wałdowo (Waldau), krbk. 31. Wartenburg, bk. 4. i 21. kr. 24. Gąbin (Gumbinnen), bk. 21. weł. 24. Lece (Loetzen), bk. 24. kr. 25. Piłkały (Pilkallen), bk. 19. kr. 2 dni 20. Ragneta (Ragnit), kbkr. 13. Ruś (Russ), kr. 31. Seckenburg, bk. 4. Smolniki (Schmalleningken), krbk. 17. Sorkwitten, krbk. 2 dni 18. Stołupiany (Stallupoenen), bk. 31. Szytokarczma (Heydekrug), bk. 21. Szyrwint, krbk. 3. Tylża (Tilsit), źr. 2 dni 7.

II. W Prusach Zachodnich.

Elbląg, bk. 10. b. 2 dni 11. Kartuzy (Carthaus), krb. 19. Malbork (Marienburg), krbk. 24. krb. 2 dni 25. Nytych

(Neuteich), krbk. 13. Oliwa, krbk. 4. Przywidz (Mariensee), bkr. 4. Skarszewy (Schoeneck), b. 25. kr. 26. Tolmicko (Tolkemit), kr. 3. Tychnowy (Tiegenhof), kr. 3. Chojnice (Conitz), krbk. 27. Czarze, krbk. 27. Floetenstein, krbk. 27. Friedland, pow. wałecki, bk. 6. kr. 7. Friedland pr. krbk. 3. Gardeja (Garnsee), bk. 12. kr. 13. Hamersztyn, krbk. 24. Jabłonowo, krbk. 3. Jastrów, kr. 4. bk. 3. Kamień (Camin), krbk. 13. Kiełbasin, kr. 24. Krojanka, krbk. 27. Kurzętnik (Kauernik), krbk. 20. Leśno, krbk. 13. Nawra, krbk. 17. Niewieścin, krbk. 12. Nowemiasto (Neumark), bk. 27. kr. 28. Podgórz, krbk. 3. Podstolin, krbk. 3. Rederzyc, kr. 3. Śliwice W., krbk. 3. Susz (Rosenberg), bk. 28. Swiecie (Schwetz), krbk. 26. Toruń (Thorn), kr. 24. Topolno, krbk. 31. Ziethen, krbk. 10.

III. *W Wielkiém Księstwie Poznańskiem.*

Barcin, krbk. 2 dni 25. Budzyn, krbk. 30. Czarnków, bk. 25. Gębice, krbk. 26. Gniewkowo, krb. 4. Gniezno, krbk. 24. Janowiec, krbk. 19. Kcynia (Exin), krbk. 27. Koronowo (P. Crone), krbk. 2. dni 27. Kruświca, krb. 6. Margonin, krbk. 24. Miasteczko, krb. 20. Mieścisko, krb. 25. Mrocza, krb. 25. Nakło, krb. 19. Pakość, krbk. 6. Piła (Schneidemühl), bk. 12. kr. 13. Rogowo, krbk. 20. Solec (Schulitz), krbk. 13. Szamocin, b. 31. Trzemeszno, krbkśw. 19. Wągrowiec, krbk. 2 dni 26. Wieleń (Filehne), bk. 24. Witkowo, krbk. 19. Znin, krbk. 13. Babimost (Bomst), krbk. 20. Bojanowo, krb. 6. Borek, krb. 25. Buk, krb. 25. Czempin, krb. 4. Dolsk (Dolzig), krbkśw. 6. Górka M. (Goerchen), krb. 20. Gostyń, owśwkbkr. 3 dni 25. Grodzisk (Graetz), krb. 19. Jaraczewo, krb. 20. Kargowa (Karge), krb. 4. Kórnik, krb. 13. Kostrzyn, krb. 27. Krzywin (Kriewen), krb. 20. Międzyrzecz (Meseritz), krbkśw. 12. Mikstat, krbk. 20. Mosina, krb. 25. Murowana Goślina, krb. 13. Obrzycko, krb. 26. Opalenica, krb. 12. Pogorzela, krb. 19. Rakoniewice (Rakwitz), krb. 13. Raszków, krb. 27. Rawicz, krb. 6. Rydzyna (Reisen), kr. 13. Skwierzyna (Schwerin a/W.), krbk. 27. Sroda, krb. 19. Swarzędz, krb. 27. Szamotuły (Samter), krbk. 4. Trzciel M. (Neu-Tirschtiegel), krb. 12. Wronki, krbk. 20. Września, krb. 4. Zbąszyń (Bentschen), krbk. 27.

IV. *W Szlązku.*

Borówo (Bohrau), krb. 3. Bystrzyca (Habelschwerdt), kr. 3. Dyrnfurt, krb. 26. Góra (Guhrau), pł. 18. krb. 19. kr. 20. Juliusburg, krb. 17. Lewin, kr. 10. Lissa, kr. 4. Loewen, kr. 3. kb. 4. Międzybórz, krb. 3. Mittelwalde, kr. 10 b. 11. Namysłów, b. 24. kr. 25. Prušnica (Prausnitz), krb. 3. Reichenbach, kr. 3. b. 5. Rudy (Raudten), krb. 31. Reichthal, krb. 3. Sobótka (Zobten), kr. 24. krb. 25. Stróża (Stroppen), krb. 31. Strzelin (Strehlen), b. 3. kr. 4. Swidnica (Schweidnitz), krb. 12. kr. 2 dni 13. weł. 12. Trzebnica, (Trebnitz), krb. 24. Twardagóra (Festenberg), krbk. 31. Walbrzych (Waldenburg), kr. 5. krb. 6. Ziębice (Münsterberg), kr. 17. b. garn. 19. ch. 29. Beniszewo, krb. 31. Bieruń, b. 12. kr. 13. Bożesławice, krb. 12. Bytom (Beuthen), b. 3. kr. 4. Głogówek (Ober-Glogau), b. 24. kr. 25. Gliwice (Gleiwitz), b. 24. kr. 25. weł. 4. Gorzów (Landsberg), krbk. 4. Grodek (Grottkau), b. 10. kr. 11. Kietrz (Katscher), krb. 3. Kluczborek (Creutzburg), krb. 31. Krapkowice (Krappitz), krb. 3. Krzenowice (Kranowitz), krb. 25. Leśnica (Leschnitz), krb. 20. Mikołów (Nicolai), b. 20 kr. 21. Mysłowice, b. 25. kr. 26. Niemodlin (Falkenberg), krb. 20. Nisa (Neisse), bk. 22. kr. 4 dni 24. Olesno (Rosenberg), kr. 3. Opole (Oppeln), weł. 3. Pszczyna (Pless), b. 19. kr. 20. Raciborz (Ratibor), weł. 26. Sośnicowice (Kieferstaedtel), b. 25. kr. 26. Strzelce (Gross Strehlitz), krb. 13. Szurgoszcz (Schurgast), krb. 31. Tropłowiec, kr. 4. Ujazd, krb. 31. Wielowieś (Langendorf), krb. 19. Wołczyn (Constadt), krb. 24. Woźniki, krb. 24. Bolkenhain, kr. 4. Cybela, krb. 10. Dębice (Daubitz), krb. 3. Friedeberg, kr. 24 krb. 25. Gebhardsdorf, krb. 24. Goldberg, kr. 24. krb. 25. Haynau, krb. 13. Kożuchów (Freistadt), krk. 3. krb. 4. Kuna, krb. 24. Kuttlau, krb. 13. Liebenthal, kr. 17. krb. 18. Lignica (Liegnitz), weł. 4. Loewenberg, kr. 10. krb. 11. Marklissa, krb. 3. Partowice (Partwitz), krb. 3. Podróże, krb. 26. Quaritz, krb. 26. kr. 27. Radmeritz, krb. 17. kr. 18. Reichwalde, krb. 24. Rothwasser, krb. 14. Rudelstadt, kr. 24. Ruhland, b. 29. kr. 31. Sława (Schlawe) kon. 1. 29. Schoemberg, kr. 17. Schoenau, kr. 3. krb. 4. Sprotawa, krb. 3. kr. 4. Wiednitz, krb. 5. Wleń (Laehn), krb. 27. kr. 26 Zegań (Sagan), krb. 17.

V. *W Pomeranii i dalszych Niemczech.*

Gryfia (Greifswalde), bk. 24. Kołobrzeg (Colberg), b. 28. weł. 21. Lemborg (Lauenburg), krbk. 20. Łeba, krb. 4. Sława, tłuszcz 13. Słupsk (Stolpe), pł. 1. przędz. 25. kr. 2 dni 26. Starogród (Stargardt), k. 21. Stralsund, b. 28. Szczecin, bk. 2 dni 13. kr. 3 dni 26. garn. 6 dni 24. Zanow, krbk. 3. Arnswald, bk. 12. kr. 13. Berlin, k. 5. kr. 4 dni 12. Cylichowa (Züllichau), krbk. 17. kr. 18. Drezdenko (Driesen), b. 28. Landsberg n/W., bk. 25. kr. 26. Poczdam, kr. 20. Swiebodzin (Schwiebus), krbk. 10.

VI. *Jarmarki w Szlązku austryackim.*

Bielsko (Bielitz) na wełnę 10. Frydek, 3. Frysztat, 28. Jabłonków, 31. Ligotka, 17. Skoczów (Skotschau) 6. Ustroń, 3. Albrechcice, 18. Hrabina, 28. Hradec, 3, Opawica, 3.

VII. *Jarmarki w Galicyi i Wiel. X. Krakowskiem.*

Alwernia, 21. Bełz, 13. Biała. 31. Biecz, 17. i 24. Bochnia, 3. Brody, 30. Brzeżany, 19. Buczacz, 13. Busk, 1. i 18. Paźdz. Chrzanów, 10. i 28. Ciężkowice, 10. Czerńichów, 28. Dębica, 15. Dolina, 13. Dunajów, 18. Głogów, 25. Gorlice, 4. Halicz, 12. Jagielnica, 30. Jawornik, 28. Jeleń, 9. Kałusz, 25. Kołomyja, 30. Komarno, 31. Kosów, 1. Kraków na towary i produkta od 1. do 12. a na bydło rogate i konie od 1. do 6. Krakowiec, 18. Krosno, 28. Leżajsk, 4. Liszki, 3. Lwów, 12. przez 2 tygodnie. Łańcut, 6. Manasterzyska, 25. Niegowice, 21. Oświęcim, 10. Pilzno, 25. Podgórze, 15. Przeworsk, 3. Ropczyce, 28. Rudniki, 21. Skawina, 4. Smorza, 18. Stanisławów, 17. Stary Sącz, 26. Szczucin, 15. Trzebinia, 31. Tymbark, 15. Ujście solne, 22. Wieliczka, 24. Wilamowice, 16. Zaleszczyki, 4. Zbyszyce, 18. Żmigrod, 15. Żołynia, na len przędzę i płótno, 27. Żywiec, 3. Chodorów, 12. Dębowiec, 4. Jaworów, 20. Żabno, 18.

Zagadka.

Pierwsza, *) co jéj wskażesz widzi,
Druga cię pięknie pozdrawia,
Całe, zdradza wiele ludzi,
I do nędzy często wprawia.

(Rozwiązanie nastąpi w Nr. 40.)

Rozwiązanie zagadki w Nr. 38.: *Płótno.*

Zagadkę z Nr. 38. rozwiązał Jan Żurek z Radzionkowa.

*) zgłoska.

Nakładem i drukiem odpowiedzialnego Redaktora Teodora Heneczek w Niemieckich Piekarach.